

**Już w poniedziałek dojdzie do spotkania drużyn będących po przeciwnych stronach tabeli. Szósta Roma zagra na wyjeździe z czwartą od końca Sieną, która co warto zauważyć jest półfinalistą Coppa Italia. Giallorossi potrzebują obecnie każdego punktu, gdyż po sobotniej porażce Udinese, otworzyła się jeszcze szerzej szansa walki o trzecią pozycję zajmowaną aktualnie przez Lazio. Punktów potrzebuje też Siena, która trzyma się tuż nad strefą spadkową, choć bezpieczna do niedawna przewaga zmniejszyła się obecnie do trzech oczek. Zapowiada się ciekawy pojedynek.**

Na wstępie zaczynamy nietypowo, od ewentualnych zmian w godzinie rozgrywania spotkania. W chwili publikowania zapowiedzi, jako termin rozegrania meczu pozostawiono poniedziałek, 20:45. W związku z zagrożeniem zła pogodą (śnieg i mróz do -8 stopni), Roma optowała za przesunięciem pojedynku na jedną z wcześniejszych godzin, 18:00 lub 15:00. Siena z kolei walczy o planowe rozegranie meczu o 20:45. Wydaje się, iż z podanych godzin w grę nie wchodzi 15:00 (czy nawet 14:00, o której również się mówi). Zgodnie z wypowiedziami wielu osób z otoczenia Bianconerich, Siena to małe miasto i nie można pozwolić na przełożenie meczu na 15:00, gdyż jest to godzina pracy wielu ludzi, przez co na mecz praktycznie nikt by nie przyszedł. Trochę racji w tym jest, stąd najbardziej prawdopodobnym pozostaje ewentualne przesunięcie na 18:00.

Historia potyczek obydwu drużyn nie sięga zbyt zamierzchłych czasów, gdyż Bianconeri zadebiutowali w Serie A w 2003 roku. Wcześniej występowali wyłącznie w niższych klasach rozgrywkowych. Dotychczas obydwie drużyny spotykały się w Serie A 15 razy. 9 z tych spotkań wygrali piłkarze Romy, 4 Bianconeri, a tylko dwa razy padł remis. W sezonie 2003/2004 w „dwumeczu” zdecydowanie lepsi okazali się Giallorossi. Po bezbrakowym remisie w „rundzie jesiennej”, rozbili Sienę w rundzie rewanżowej 6-0 (hat-trick Cassano). Kolejne rozgrywki pod względem pojedynków zainteresowanych drużyn były bardzo specyficzne. W lidze w sezonie 2004/2005 Roma wygrała w 13 kolejce na wyjeździe 4-0, aby przegrać pięć miesięcy później na Olimpico 0-2. Nie było by w tym nic specyficznego, gdyby nie wyniki Coppa Italia. Los skojarzył drużyny w 1/8 finału. Na Olimpico lepsza była Siena (2-1), na Stadio Artemio Franchi lepsi okazali się Giallorossi (5-1). W sezonie 2005/2006 było podobnie – na Olimpico 3-2 wygrała Siena, na boisku Bianconerich 2-0 wygrała Roma. Trzy mecze z rzędu na Olimpico wygrywała więc Siena, a trzy spotkania w Toskanii wygrali Giallorossi. Następne sezony nie przyniosły tak zaskakujących rozstrzygnięć. W sezonie 2006/2007 dwukrotnie wygrywał zespół prowadzony przez Spallettiego (3-1 i 1-0), a w kolejnych dwóch latach zespoły dzieliły się zgodnie wynikami (3-0 i 1-0 dla Sieny na Artemio Franchi oraz 3-0 i 1-0 dla Romy na Olimpico). W sezonie 2009/2010 dwukrotnie lepsza okazała się Roma,

zdobywając jednak decydujące bramki dopiero w ostatnich minutach. W tym też sezonie zespół Bianconerich zajął przedostatnie miejsce w tabeli i po siedmiu latach (najwyższe 13 miejsce w Serie A) powrócił do Serie B. Do najwyższej klasy rozgrywkowej Siena wróciła w tym sezonie. W 4 kolejce, po 13 z kolei rozstrzygniętych spotkaniach obydwu drużyn, padł drugi w historii pojedynków remis. Na Olimpico było 1-1, a Bianconeri wyrównali w 88 minucie. W przekroju meczu to jednak zespół ze Sieny był lepszy.

Remis na Stadio Olimpico to jeden z lepszych wyników Bianconerich w sezonie, ale nie jedyny pozytywny, jeśli chodzi o batalie z zespołami z czołówki. Zespół Sieny remisował bowiem również w lidze z Napoli i Juventusem oraz rozbił na własnym boisku Lazio. Remis z zespołem z Turynu pochodzi z zeszłej niedzieli. Podopieczni Sannino zdołali wywieźć z terenu rywala jedno oczko dzięki dobrej postawie defensywy. Mecz zakończył się wynikiem 0-0. Wspomniane zwycięstwo z Lazio to z kolei ostatnia ligowa wygrana zespołu Sieny. 7 stycznia w pierwszym meczu nowego roku, podopieczni Sannino rozbili Lazio w stosunku 4-0! Był to bez wątpienia najlepszy występ zespołu w sezonie, który z wygrywaniem w Serie A ma od pewnego czasu spore problemy. Od 9 kolejki (4-1 z Chievo), Bianconeri wygrali tylko jedno z kolejnych dwunastu spotkań ligowych, właśnie z Lazio, zaliczając przy tym tylko cztery remisy i aż siedem porażek. Tak słaba gra w ostatnich miesiącach spowodowała, iż zespół Sieny spadł tuż nad strefę spadkową. Obecnie przewaga nad osiemnastym Lecce wynosi tylko trzy oczka, choć zespół Sieny ma jeszcze do rozegrania zaległe spotkanie z Catanią.

Początek sezonu nie zapowiadał tak dużych problemów w walce o utrzymanie. Zespół Sieny zdobył bowiem w pierwszych dziewięciu meczach trzynaście punktów i zajmował w tabeli aż siódme miejsce z zaledwie punktem straty do pozycji premiującej grą w Lidze Europejskiej. Na taki wynik punktowy, obok pozytywnego remisu z Romą, złożyły się przede wszystkim domowe wygrane z Lecce, Ceseną i Chievo. Zespół Sannino przegrał z pierwszym dziewięciu spotkań tylko dwa. Schody rozpoczęły się od 11 serii spotkań, gdy to zespół Bianconerich przegrał na wyjeździe z Udinese. Od tej pory, w dwunastu kolejnych spotkaniach, drużyna Sieny ugrała tylko siedem oczek, spadając tuż nad strefę spadkową. Drużynie nie wiodło się zarówno na własnych śmieciach jak i na wyjazdach, gdzie każdy występ kończył się porażką. Przełamanie nadeszło właśnie w pierwszy meczu nowego roku. Wspomniane wcześniej zwycięstwo z Lazio pozwoliło Sienie na ucieczkę od strefy spadkowej na sześć oczek. Nie na długo. W 18 kolejce zespół z Artemio Franchi przegrał 1-3 z Parmą i przewaga nad strefą spadkową zmniejszyła się ponownie do trzech oczek. Tyle samo wynosi też teraz. Od wspomnianej wygranej z Lazio, zespół Sieny pojedynkował się w Serie A jeszcze cztery razy, zdobywając zaledwie dwa punkty. Obok porażki z Parmą przydarzyła się też derbowa przegrana z Fiorentiną. Remisami zakończyły się pojedynki z Napoli i z Juventusem. Mimo tak słabej gry,

zespół utrzymał przewagę nad strefą spadkową, co może jednak zawdzięczać nie sobie, a fatalne postawie Lecce, Ceseny czy Novary.

O ile drużynie Sieny idzie ostatnio słabo w Serie A, o tyle zupełnie inaczej wyglądają występy w Coppa Italia. Podopieczni Sannino zaskakują wszystkich, a w czwartek pokonali w pierwszym meczu półfinałowym, na własnym stadionie, Napoli. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2-1, a bramka dla „południowców” padła w samej końcówce meczu. Gdyby nie stracony gol, zespół ze Sieny byłby jedną nogą w finale, a tak sprawa awansu pozostaje otwarta z małym wskazaniem na Napoli, dla którego gol strzelony na wyjeździe jest na wagę złota. Zespół Bianconerich zaskakuje, gdyż eliminował we wcześniejszych rundach rozstawione zespoły. Po wygranej w III rundzie na własnym boisku z Torino, na kolejnych trzech etapach zespół Sieny eliminował potencjalnie lepszych rywali. W IV rundzie pokonał 2-1 na Sardynii Cagliari. W 1/8 finału ograł na wyjeździe po karnych Palermo. Wreszcie w ćwierćfinale ograł na wyjeździe Chievo. Bilans zespołu Sieny w Coppa Italia to pięć spotkań i pięć wygranych, w tym jedna w rzutach karnych.

O ile Sienie wiedzie się w Coppa Italia również na wyjazdach (wygrane w Palermo, Cagliari, Weronie), o tyle w Serie A zwycięstwa przychodzą tylko na własnym boisku. 15 z 20 punktów Bianconeri zdobyli na Artemio Franchi, odnosząc cztery wygrane, trzy remisy i przegrywając trzy razy. Komplet punktów wywoziły ze Sieny Milan, Genoa i Juventus. Jeśli chodzi o występy na obcym terenie, Siena jest obok Palermo i Novary zespołem, który jeszcze nie wygrał. Podopieczni Sannino ugrali na obcym terenie 5 remisów, a 6 razy schodzili z murawy przegrani. Bilans bramkowy Sieny na własnym boisku wynosi 16-8 i jest dosyć imponujący jak na zespół zajmujący 17 miejsce w tabeli. Bianconeri imponują jednak nie tylko bilansem bramkowym na własnym boisku, ale bilansem ogólnym. Zespół strzelił bowiem w tym sezonie tylko jednego gola mniej niż stracił, co jest dosyć paradoksalne jak na drużynę z siedemnastego miejsca. Dla porównania drużyny ze strefy spadkowej legitymują się bilansami -16, -19 i -23. tak dobry bilans bramkowy Sieny wynika przede wszystkim ze świetnej gry w defensywie. Podopieczni Sannino stracili bowiem tylko 22 bramki i pod tym względem zajmowali przed tą kolejką piąte miejsce w tabeli.

Niewiele więcej, bo 26 straconych bramek mają na koncie Giallorossi. Zespół Romy ma jednak na koncie piętnaście punktów więcej i zajmuje szóste miejsce w tabeli. Różnicę robi ofensywa. Giallorossi zdobyli bowiem 36 bramek czyli aż o piętnaście więcej od poniedziałkowego rywala. Tak dobry wynik strzelecki to m.in. zasługa ostatnich meczy na własnym boisku. Podopieczni Enrique pokonali m.in. 5-1 Cesenę i 4-0 Inter. Właśnie w meczu z zespołem z Mediolanu przerwali w ostatnią niedzielę mały kryzys panujący od domowego remisu z Bologną. Potem zespół przegrał 0-3 w

pucharze z Juventusem i 2-4 w lidze z Cagliari. Wygrana 4-0 z Interem uciszyła ponownie na jakiś czas krytyków Enrique. Tych jest obecnie tyle samo, co zwolenników Hiszpana. Giallorossi bowiem popadają w trakcie sezonu ze skrajności w skrajność, potrafiąc rozbić Inter, wygrać na wyjeździe z Napoli, jak i przegrać z łatwością z Cagliari, Udinese czy Fiorentiną.

W ostatnią niedzielę zespół Enrique zaskoczył jednak pod każdym względem. W ofensywie drużyna była konkretna, wykorzystując niemal wszystkie sytuacje do zdobycia gola, z czym były duże problemy na Sardynii. Zespół Romy zamknął też praktycznie drogę do własnej bramki, pozwalając jedynie na jeden strzał/podanie Milito. Giallorossi ograli do niedawna najlepszą drużynę we Włoszech w taki styl, w jakim Inter wygrywał z Romą na Olimpico kilka lat temu. Mecz z Interem nie był jednak ostatnim występem Romy przed poniedziałkowym występem przeciwko Sienie. W środę bowiem Giallorossi byli zmuszeni dograć 25 minut meczu z Catanią. Wynik z pierwszych 65 minut się nie zmienił. Obydwie drużyny dały z siebie wszystko i stworzyły po jednej sytuacji do zdobycia bramki. Lepszą okazję miał zespół Enrique, ale bohater z niedzieli, Borini, trafił w bramkarza rywala. Punkt zdobyty w meczu z Catanią pozwolił Romie zbliżyć się na jedno oczko do piątego Interu.

Piąta lokata na koniec sezonu nie jest jednak celem Giallorossich. Liga Europejska, która nie przynosi zbyt wielu dodatkowych funduszy nie jest tym, o co chcą walczyć Giallorossi. Zespół Enrique wciąż ma realne szanse na trzecią lokatę premiowaną grą w Lidze Mistrzów. Dziś jesteśmy bogatsi o kolejne informacje. W sobotę przegrało na własnym boisku Udinese i w poniedziałkowym meczu ze Sieną będzie można zbliżyć się do Zebrettich na tylko trzy oczka oraz na cztery do Lazio, który wskoczyło na trzecią pozycję. Żeby jednak móc walczyć o Ligę Mistrzów, zespół Enrique musi poprawić grę na wyjazdach. Tu Giallorossi zdobyli jak na razie czternaście z 35 punktów, wygrywając cztery razy. Ostatnie wyjazdowe zwycięstwo pochodzi jednak z końcówki zeszłego roku, gdy zespół pokonał 2-0 Bolognę. W tym roku Giallorossi na wyjeździe jeszcze nie wygrali. Polegli na Sardynii, zremisowali na Sycylii oraz doznali dotkliwej pucharowej porażki w Turynie. Czas to zmienić!

#### Forma Sieny:

9 lutego, 1/2 Coppa Italia: SIENA – Napoli **2-1** (Reginaldo, D’Agostino)

5 lutego, 22 kolejka Serie A: Juventus – SIENA 0-0

2 lutego, 21 kolejka Serie A: SIENA – Catania - przełożony

29 stycznia, 20 kolejka Serie A: Fiorentina - SIENA 2-1 (Calaio)

25 stycznia, 1/4 Coppa Italia: Chievo - SIENA **0-1** (Destro)

#### Forma Romy:

8 lutego, 18 kolejka Serie A: Catania - ROMA 1-1 (De Rossi) - zaległy

5 lutego, 22 kolejka Serie A: ROMA - Inter **4-0** (Juan, Borini **x2**, Bojan)

1 lutego, 21 kolejka Serie A: Cagliari - ROMA 4-2 (Juan, Borini)

29 stycznia, 20 kolejka Serie A: ROMA - Bologna 1-1 (Pjanic)

24 stycznia, 1/4 Coppa Italia: Juventus - ROMA 3-0

Największe problemy ze składem na poniedziałkowy mecz napotka Luis Enrique na środku pola. Zawieszony w wyniku kumulacji żółtych kartek jest Daniele De Rossi, a jego zamiennik na pozycji gracza grającego przed linią obrony, Fernando Gago, jest kontuzjowany. W tej sytuacji, Enrique ustawi na tej pozycji najprawdopodobniej Greco tak jak to było w meczu ligowym z Juventusem, gdzie po bokach grali Pjanic i Viviani. Młody pomocnik Primavera jest także jedną z opcji na środek pola. Do Greco i Pjanica dołączy prawdopodobnie Simplicio. W przodzie powinniśmy zobaczyć trio Totti-Lamela-Borini. Po półtorej miesiąca nieobecności, do kadry wróci prawdopodobnie Osvaldo, który wyleczył kontuzję przywódcy. Jeśli zostanie powołany, Argentyńczyk usiądzie na ławce rezerwowych, gdyż jak mówi Luis Enrique, jest gotowy, ale nie na sto procent. W tyłach powinniśmy zobaczyć najmocniejszą jak na razie czwórkę z Rosim i Taddeim na bokach.

#### Przypuszczalny skład Sieny:

**Pegolo**

**Vitiello Rossettini Terzi Del Grosso**

**Giorgi Vergassola Gazzi Brienza**

**Calaio Destro**

**Kontuzjowani:** Brkic, Bolzoni

**Zawieszeni -**

**Zagrożeni zawieszeniem:** Calaio, Brienza, Rossi, Destro, Del Grosso

Przypuszczalny skład Romy:

**Stekelenburg**

**Rosi Juan Heinze Taddei**

**Simplicio Greco Pjanic**

**Totti**

**Lamela Borini**

**Kontuzjowani:** Burdisso, Gago

**Zawieszeni:** De Rossi

**Zagrożeni zawieszeniem:** Gago, Casetti, Kjaer, Juan

**Poza składem:** Casetti, Cichinho, Antunes

Przedmeczowe ciekawostki:

- Poniedziałkowy mecz poprowadzi **Gianluca Rocchi**, który sędziował do tej pory 24 spotkania z udziałem Romy, bilans to 10 wygranych, 9 remisów i 5 porażek. Ostatnim meczem Giallorossich w Serie A, który prowadził wspomniany arbiter był ten z Novarą, wygrany 2-0. Rocchi sędziował też niedawne spotkanie Romy z Juventusem w Coppa Italia, po którym kibice nie mają najlepszych wspomnień. Wspomniany arbiter sędziował też trzy mecze z udziałem Sieny, wszystkie zakończone porażkami Bianconerich,

- **Francesco Totti** ma w poniedziałek szansę na **700-ny** występ w profesjonalnej karierze. Totti zagrał do tej pory oficjalnie 699 razy (489 w Serie A, 88 w europejskich pucharach, 47 w Coppa Italia, 5 w Superpucharze Włoch, 58 w Squadra Azzurra, 8 w reprezentacji U-21, 4 w reprezentacji U-23),

- Siena wygrała tylko **jedno** z ostatnich **dwunastu** spotkań ligowych (4-0, 7 stycznia z Lazio). Bilans tych pojedynków to jedna wygrana, cztery remisy i siedem porażek,

- Roma strzela gole od **9** ligowych spotkań z rzędu (łącznie 21). Po raz ostatni Giallorossi nie zdobyli bramki 4 grudnia w pojedynku przeciwko Fiorentinie,

- Mimo, że dopiero co przekroczyliśmy półmetek sezonu, **Emanuele Calaio**, autor **9** trafień w tym sezonie dla Sieny, ustanowił już swój rekord strzelonych bramek w jednym sezonie Serie A. Poprzednio ten wynik wynosił 8 goli, w sezonie 2009/2010, również w barwach Sieny. Calaio z 22 trafieniami znajduje się na trzecim miejscu w historii jeśli chodzi o najlepszych strzelców Sieny w Serie A.

Ostatnie 5 spotkań zespołów:

22.09.2011: Siena – ROMA 1-1 (Osvaldo - Vitiello)

31.01.2010: ROMA – Siena 2-1 (Riise, Okaka - Vergassola)

13.09.2009: Siena - ROMA 1-2 (Maccarone - Mexes, Riise)

22.02.2009: ROMA - Siena 1-0 (Taddei)

05.10.2008: Siena - ROMA 1-0 (Frick)

Autor: abruzzo